Nr. 102 | Kraków, sobota 3 maja 1919 | Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

## Święto Proletaryatu w Krakowie.

*Kraków, 2 maja.*

Święto proletaryatu! Święto klasy pracującej, obchodzone poraz pierwszy swobodnie i jawnie w niepodległej Rzeczypospolitej! Uroczystość poważna i dostojna dla policzenia sił, dla pokrzepienia serc, dla zamanifestowania praw, wielkie, słoneczne, zachwycone podniesienie się duchów z szarego i smutnego padołu rzeczywistości ku nieśmiertelnym ideałom Dobra, Piękna i Prawdy.

Taki dzień przeżyliśmy wczoraj w Krakowie, taki dzień święciła cała Polska socyalistyczna, ci wszyscy, którzy czekają, tęsknią i wierzą, że bliska już, że jawą staje się chwila, wcielająca marzenia długich wieków, marzenia najszlachetniejszych, najwznioślejszych umysłów o spokoju i radości bytowania ziemskiego, o prawdziwej wolności każdego człowieka, o braterstwie ludów...

Miasto nasze od wczesnego ranka przybrało odmienny wygląd. W wiosennem pogodnem powietrzu wyczuwało się nastrój niezwykły, jakgdyby miasto całe skupiło się w podniesieniu duchów, jak gdyby wchłonęło w siebie uroczystą powagę chwili. Ulice o zamkniętych sklepach, brak ruchu tramwajowego, odświętnie ubrane grupy, ciągnące na miejsce zboru — wszystko to nasuwałoby zabłąkanemu przechodniowi myśl, że Kraków gotuje się do jakiegoś podniosłego obchodu, do uczczenia jakiejś radosnej rocznicy.

Bo, zaprawdę, Kraków pracujący radosną święcił rocznicę: to Pierwszy maj wywiódł na ulice nieprzeliczone tłumy ludności, wyniósł czerwone sztandary... to Pierwszy Maj śpiewał wśród murów potężną swą pieśń buntu i pieśń bliskiego zwycięstwa...

Koło g. 10 ulica Dunajewskiego poczęła się zapełniać nadciągającemi grupami poszczególnych organizacyi partyjnych. Zaczerwieniły się chorągwie nad głowami tłumu, ukazały się tablice, na których jaśniały wypisane zasadnicze postulaty klasy pracującej: Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyje braterstwo ludów! Wojsko w obronie ludu, a nie przeciw ludowi! Precz z podziałem na klasy! Precz z reakcyjnym Sejmem! Ziemia dla tych, którzy na niej pracują! Wiedza i kultura dla wszystkich! Żądamy powszechnej, bezpłatnej i świeckiej oświaty! Precz z polityką ambon i konfesyonałów! Dziecko pod ochroną narodu! Kobieta obywatelką! Precz z lichwiarzami i paskarzami! Niech żyje Praca! — i jeden najpotężniejszy, najgłośniej wołający: Niech żyje Rewolucya socyalna!

Sprawnie i karnie zorganizował się pochód, gdy z muzyką własną nadciągnął wielki zastęp kolejarzy i drugi, również z muzyką, robotników elektrowni i gazowni. Wyciągnął się długi łańcuch pochodu i ulicą przy dźwięku orkiestr ruszyła olbrzymia fala ludu. Szły wszystkie organizacye krakowskie, wielką grupą (około półtora tysiąca ludzi) przybyli również z muzyką towarzysze z Podgórza, Ludwinowa, Płaszowa, Borku Fałęckiego, jakoteż z Prądnika Czerwonego. Uczestników obliczano na przeszło 20.000

Pochód poruszał się ul. Dunajewskiego i Podwalem na plac Groble, gdzie miało się odbyć zgromadzenie pod gołem niebem. Imponujące wrażenie czyniła ta olbrzymia masa ludzi, idąca pod czerwonymi sztandarami, poważna i dostojna, niby moc zamknięta jeszcze w sobie lecz przekazująca wszystkim, coby jej na drodze stanąć chcieli, człony swojej siły. Wysokie uświadomienie robotnika krakowskiego w tym dniu święciło jeszcze jeden swój tryumf.

Plac na Groblach zaczernił się morzem głów ludzkich. Na tle wolnego horyzontu od strony Wisły, pod fragmentami budowli wawelskiej wznosiła się trybuna, około której skupiły się sztandary i tablice. Rozpoczęły się przemówienia mówców.

I oto — w trakcie mów — począł dzwonić dzwon „Zygmunt"... Ciężko, głucho niosły się jego dźwięki.. jak gdyby umarła dawno przeszłość błogosławiła młodą do życia zrodzoną, tu skupioną siłę Polski, jedynie zdolną, aby tę ojczyznę tworzyć. Dowcipniejsi wśród zgromadzonych powiadali na ucho, że dzwon „Zygmunt" zmienił oryentacyę polityczną...

* * *

Nieprzyjemny epizod wywołał nietakt kierowników gimnazyum św. Anny, znajdującego się na Groblach, którzy pozwolili czy polecili części młodzieży umieścić się w otwartych oknach gimnazyum, aby nieodpowiedniem chwili zachowaniem dali świadectwo ubóstwa kultury swych pedagogów. Nawiasem wspomnieć trzeba, że gimnazyum Anny dotąd znajduje się pod auspicyami c. k. rządu austryackiego, uroczyście to bowiem obwieszcza tytuł, umieszczony nad bramą. Wstydem jest, że dotychczas dyrekcya nie postarała się tego usunąć — czyżby spodziewano się jeszcze — nawrotu?..

Jeszcze jedno z oburzeniem podnieść trzeba. Prezydyum miasta nie pozwoliło tym urzędnikom z elektrowni i gazowni, którzy chcieli wziąć udział w obchodzie majowym, na opuszczenie biur. To prowokacyjne wystąpienie reakcyi małomieszczańskiej jak najsilniej napiętnować musimy.

* * *

Na Placu Groble na obszernej trybunie stanął chór robotniczy i rozpoczął zgromadzenie odśpiewaniem szeregu pieśni robotniczych pod batutą niestrudzonego i nieocenionego tow. prof. Ludwiga. Nieprzejrzane tłumy słuchały z odkrytemi głowami...

Gdy przebrzmiały rewolucyjne strofy pieśni zabrał głos przewodniczący rady robotniczej w Krakowie poseł tow. **Bobrowski.** W serdecznych słowach powitał zebrany tu **cały lud pracujący Krakowa** w liczbie kilkunastu tysięcy, a zwłaszcza te grupy i zawody, które poraz pierwszy biorą tak tłumny udział w uroczystości majowej, jak gazownicy, elektrowniani i t. d. Na propozycyę mowcy wybrano prezydyum, na którego czele stanął tow. dr Bobrowski. Na honorowego przewodniczącego powołano wśród oklasków sędziwego B. **Limanowskiego;** weteran polskiego socyalizmu w krótkich słowach przemówił do zgromadzonego ludu.

Jako referent do punktu „Republika socyalistyczna polska" zabrał głos

**tow. poseł K. Czapiński.**

30 lat zaledwie minęło od chwili utworzenia nowoczesnej Międzynarodówki. Od r. 1889 z każdym rokiem coraz bardziej potężniał ruch robotniczy, i przerażona burżuazya gorączkowo jęła się oglądać za jakąś zaporą, za jakimś silnym środkiem zaradczym. I jednem ze źródeł wojny światowej była niewątpliwie bojaźń świata kapitalistycznego wobec potęgi wzmagającego się na siłach socyalizmu.

„Socyaliści już palą czerwone sztandary!" — z zachwytem powtarzała bajkę bulwarowej prasy burżuazya, próbująca w odmętach szowinizmu utopić potęgę rewolucyjnego proletaryatu.

Lecz nędza i groza wojny otworzyła oczy nawet ślepym — na istotę kapitalistycznego wyzysku i burżuazyjnego ustroju. Nagle zerwała się potężna burza rewolucyjna, obalając trzy najpotężniejsze trony w Europie. Z niesłychaną mocą ponownie podniósł w górę swój groźny czerwony sztandar walki proletaryusz. I dziś — socyalistyczny proletaryat stał się głównym niemal czynnikiem polityki i osią życia narodów.

I w Polsce stało się to samo. Naród wywalczył sobie państwo niepodległe, zjednoczone i demokratyczne — głównie dzięki bohaterskim wysiłkom ludu. I poraz pierwszy proletaryat nasz obchodzi święto majowe w wolnej Polsce! Ale chcemy, żeby ta wolna Polska stała się matką, dla swego ludu, aby dała mu wolność i równość; aby wyrwała go z nędzy i sideł paskarza — aby stała się **Republiką socyalistyczną.**

Sejm prowadzi politykę reakcyjną. Dotychczas nie dał ludowi nic, z wyjątkiem stanu wyjątkowego i projektu ks. Lutosławskiego budowania nowych kryminałów dla robotników (okrzyki oburzenia: Precz z tym Sejmem! oklaski). Jeśli Sejm będzie dalej prowadził tę zbrodniczą politykę wobec ludu, a zgubną wobec państwa — będziemy musieli — i to kategorycznie! — zażądać **nowych wyborów.** (burzliwe oklaski).

Endecya w Sejmie prowadzi ryzykowną politykę. Wmawiając w lud bezwzględną konieczność posłuchu dla wszelkiej reakcyjnej władzy, sama prowadzi **intrygancką robotę przeciwko Piłsudskiemu.** Wystarczy wymienić intrygi Sejmowe z powodu mądrej i nacechowanej głębokim duchem demokratycznym odezwy do Litwy. Chcemy ścisłego współżycia z siostrzycą Litwą, ale nie chcemy, by w okowach pod batem przyprowadzono ją do Polski! (oklaski. Niech żyje Piłsudski! Precz ze zbrodniarzami!).

Dalej obecnych strasznych stosunków w Polsce tolerować lud nie może! Z wiarą w Sejm czekał długo i cierpliwie... Ale spełnia się kielich goryczy i męki ludowej. I jeśli zamiast reform socyalnych, gruntowych itd. dalej będzie otrzymywał lud nowe ciężary i nowe represye, **rewolucya socyalna** zmiecie ten ustrój ucisku i niedoli z powierzchni ziemi polskiej! (oklaski).

Nie taki czas przeżywamy, aby drobną łataniną można było zadowolić klasę robotniczą. Nowe fundamenty pod nowy gmach zakładamy, — gmach nietylko równości demokratycznej, ale i sprawiedliwości socyalnej. Nie chcemy dalej karku nadstawiać pod stare baty; nie chcemy już dłużej się uginać pod starym uciskiem — żądamy państwa sprawiedliwego dla wszystkich — **Republiki socyalistycznej** (oklaski).

Mowca przedstawia nast.

**REZOLUCYĘ:**

**W roku bieżącym klasa robotnicza Europy obchodzi święto majowe w ciężkich warunkach powojennych, ale zyskuje z każdym dniem na znaczeniu, na wpływie w społeczeństwie. Mimo opór obrońców starego porządku, coraz silniej, coraz rewolucyjniej walczy o swe ideały, o zupełne urzeczywistnienie celów socyalistycznych.**

**I w Polsce — mimo wszystkie udręki wojenne — klasa robotnicza ze wzmożoną siłą rozpoczyna nowy okres walk o świetlany cel socyalizmu. Po raz pierwszy polski proletaryat obchodzi święto swoje w wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce, wywalczonej w znacznej mierze jego właśnie wysiłkami. Przez połączenie partyi socyalistycznych trzech byłych zaborów spotęgował swe siły: zjednoczony proletaryat w zjednoczonej Polsce musi wywalczyć zniesienie wyzysku klasowego. Nie cofając się przed żadnemi ofiarami i nawet walką rewolucyjną, jeśli zajdzie potrzeba — polska klasa robotnicza będzie nieugięcie stała przy haśle Republiki socyalistycznej.**

**Daremnie w odmętach demagogii szowinistycznej i nagonki antysemickiej lub w krwi represyi usiłuje wzmagająca się reakcya utopić ruch robotniczy. Daremnie także posiłkuje się Sejmem jako narzędziem reakcyi, Sejmem, który dotychczas nie dał ludowi nic: ani demokratycznej konstytucyi, ani reformy gruntowej, ani reform socyalnych. Daremnie szaleje orgia nadużyć administracyi, żandarmów i księży w kraju. Daremnie szaleje bezkarnie orgia paskarska. Ruch socyalistyczny w Polsce potężnieje z**

**działem każdym, jeśli reakcya sejmowa dalej będzie prowadziła swą haniebną politykę, znajdzie on sobie inną drogę do swych celów.**

**Niezłomny w swych zasadach międzynarodowych, proletaryat polski wyciąga swą dłoń do socyalistów bratnich narodów, witając każdą próbę odbudowy rewolucyjnej międzynarodówki. Gotowy bronić każdej piędzi ziemi polskiej, uznaje prawo samostanowienia wszystkich narodów i przyłącza się z entuzyazmem do hasła stworzenia ligi narodów wolnych i niezależnych.**

**Proletaryat żąda natychmiastowego przeprowadzenia w drodze ustawy 46-godzinnej pracy tygodniowej jako maksymalnej z odpowiedniem zmniejszeniem w zawodach ciężkich. Żądamy daleko idącego ustawodawstwa ochronnego na rzecz inwalidów, bezrobotnych, chorych, dzieci, starców i kobiet.**

**Żądamy wywłaszczenia wielkiej posiadłości gruntowej na rzecz ludu pracującego pod opiekę całego społeczeństwa.**

**Są to nasze minimalne żądania. Wszelka próba kontynuowania reakcyi w Polsce napotka zdecydowany opór rewolucyjnego proletaryatu. Niech głos nasz będzie głosem ostatniej przestrogi.**

**Niech żyje zjednoczony proletaryat polski w zjednoczonej Polsce!**
**Niech żyje rewolucya socyalna**
**Niech żyje braterstwo ludu!**
**Niech żyje 1-szy maja!**

Następnie do punktu „Liga Narodów" zabrał głos

**tow. poseł Moraczewski.**

Wojna światowa doprowadziła nas do społecznej rewolucyi. Są jednak jeszcze rządy, które ogień wojenny chcą podtrzymywać dalej. Ale my dążyć musimy do zgody między narodami. A że jest możliwość pożycia zgodnego nam Polkom z Czechami i Litwinami, to nam pokazał Naczelnik Piłsudski.

Od strony Niemiec grozi nam jednak niebezpieczeństwo, albowiem na granicy Hindenburg gromadzi niemieckie wojsko.

Tymczasem w Polsce masy są niezadowolone, bo niema w ojczyźnie sprawiedliwości społecznej. Każdy z nas myślał i marzył, że w Polsce przyjdą do władzy klasy pracujące, że będzie lepiej. Dzieje się inaczej! Burżuazya jak panowała przed wojną, tak dalej panuje a pod jej rządami kapitalizm przybrał najwstrętniejsze formy bezczelnej lichwy i **paskarstwa, które jak pijawka wżarły się w ciało ludu roboczego, ssąc jego krew.** Lecz musi przyjść w Polsce sąd nad nimi! A na paskarzy musi stanąć szubienica! (oklaski). Musi przyjść moment, w którym lud roboczy zbierze owoce światowej rewolucyi. Władza musi należeć do ludu pracującego i podobnie jak bezduszny kapitał posiadał przywileje tak dziś uprzywilejowaną musi być praca z tą różnicą, że gdy kapitał był udziałem mniejszości — praca musi obowiązywać wszystkich.

Klasa robotnicza zakończy wojnę, wprowadzi sprawiedliwość w narodzie i dążyć będzie do ugruntowania międzynarodowego braterstwa.

Niech żyje polski lud pracujący! (oklaski).

Zabiera głos

**poseł tow. Zofia Moraczewska.**

30 lat upłynęło od chwili, gdy międzynarodowy Kongres w Paryżu powołał lud pracujący do święcenia 1 maja jako Święta proletaryatu. I tak, jak w przyrodzie budzi się wszystko do życia, tak w tym dniu wiosennym ogarnia lud roboczy tęsknota, wreszcie silna **wola innego życia.**

Ale lud pracujący zrozumiał, że walka o wyzwolenie społeczne połączoną być musi **z walką o niepodległość ojczyzny.** I dlatego to, ginęli w katorgach i szubienicach najlepsi nasi towarzysze. Dziś, mimo że wrogów w Ojczyźnie niema, lud jeszcze jednak cierpi niewolę, **albowiem władza w Polsce nie jest w ręku ludu pracującego.** Ale mimo ucisku i nędzy czujemy, że zbliża się chwila zwycięstwa idei pracy i wolności nad światem ucisku i wyzysku.

Wyżej podnieśmy Czerwone Sztandary! Niech hasło braterstwa i wolności zapanuje nad światem!

Niech żyje 1 maja święto pracy! (oklaski).

Następnie krótko przemówił tow. **Łapiński** w silnych słowach piętnując haniebną politykę rodzimej reakcyi. Przewodniczący tow. **Bobrowski** poddaje rezolucyę t. K. Czapińskiego pod głosowanie. Podnosi się nieprzejrzany las rąk. W serdecznych słowach tow. B. zakańcza imponujące zgromadzenie, stwierdzając, że **cały pracujący Kraków** jest tu, stoi pod czerwonym sztandarem. Sejm nie chciał — dzięki tępocie większości — uchwalić święta pracy, ale **lud sam** przeprowadził własną siłą zupełne święto w Krakowie.

**Olbrzymi pochód**

rusza ku rynkowi. Takiego pochodu nie widział jeszcze Kraków! Grają 3 orkiestry — kolejarzy, pracowników miejskich i płaszowska. Powiewają czerwone sztandary. Dumnie lecą poprzez Kraków dźwięki pieśni robotniczej.

Potężną falą wlewają się masy robocze na rynek. Tu spotykają je nowe tłumy. Upływa parę kwadransów, zanim masy ustawią się u stóp Mickiewicza. Sztandary i chór na stopniach pomnika. Chór śpiewa pieśni rewolucyjne. Przemawiają kolejno posłowie tt. Moraczewski, Czapiński, Moraczewska, Bobrowski. Gorące oklaski i okrzyki towarzyszą ich wywodom. Warto spojrzeć na to morze głów, sięgające od kościoła Maryackiego do św. Wojciecha. Entuzyastycznie przyjmowano hasła nowych wyborów do Sejmu i zbliżających się wyborów do gminy.

Gra muzyka kolejarzy — i potężna demonstracya skończona.

**Tak dał lud krakowski odpowiedź na prowokacyjne uchwały „ludowego" Sejmu.**

Jeszcze kilka tygodni takiej polityki Sejmu — i lud cały odwróci się od tego Sejmu. Potężne manifestacye majowe niech będą **głosem przestrogi!**

*
* *

Popołudniu w Parku krakowskim odbył się

**Festyn ludowy,**

gdzie przy dźwiękach muzyki kolejarzy tłumy ludności robotniczej zabawiały się o tyle — o ile smutne aprowizacyjne czasy powojenne pozwalają na zorganizowanie skromnej zabawy. Przy bufetach towarzyszki z prawdziwem poświęceniem spełniały swą pracę.

Wieczorem

**w Teatrze miejskim**

artyści z pełnym kunsztem odegrali „Wesele" Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedziły produkcye „Lutni robotniczej, którą od zawiązków z niezmordowaną energią i poświęceniem prowadzi znakomity nasz artysta śpiewak, prof. Ludwig. Przy fortepianowym akompaniamencie p. Hendrichówny doskonale zestrojony chór odśpiewał pieśni robotnicze; z prawdziwem wzruszeniem słuchało się, gdy w przepięknej sali Teatru rozgrzmiał bojowy hymn socyalistyczny „Czerwony Sztandar" jako znak, że życie nowe wtargnąć zdoła i musi wszędzie i że świątynia sztuki nie jest i nie będzie przeznaczona wyłącznie dla sybarytów i paskarzy z burżuazyi.

Szczere podziękowanie należy się dyrektorowi teatru p. Trzcińskiemu za to, że z całą uprzejmością poszedł na rękę komitetowi obchodu majowego, chcącemu dla klasy robotniczej urządzić przedstawienie w teatrze.

---

# 1 Maja w Polsce.

**JAWORZNO.** Wiec majowy zgromadził około 5000 górników z całej okolicy. Aż z Libiąża i Byczyny szły pochody z muzykami. **Referował tow. poseł Daszyński i Wróblewski.** Bezrobocie zupełne. Porządek wzorowy.

**SZCZAKOWA.** Kolejarze, hutnicy szklani i robotnicy cementowni odbyli zgromadzenie majowe pod gołem niebem. Przemawiał tow. **Daszyński.** Entuzyazm wielki, porządek wzorowy.

**TRZEBINIA.** Olbrzymi wiec na rynku, pochody z całego Zagłębia złączyły się. Imponujący był **kilkutysięczny pochód kobiet,** idących pod Czerwonym Sztandarem. Przemawiał poseł tow. **Żuławski.** Porządek i powaga niczem nie zakłócone pomimo dwóch kompanii wojska.

Wiadomości z całego Zagłębia chrzanowskiego świadczą o niebywale podniosłym przebiegu 1 maja i o absolutnej przewadze P. P. S. nad klerykałami. Komunistów w całem Zagłębiu podczas 1 maja nie słyszano

**W WADOWICACH** obchodzono 1 maja w tak uroczysty sposób poraz pierwszy. W Sokole odbyło się zgromadzenie na którem referował tow. **Müller,** poczem przemawiali tow. Wyrwiak, Bal i Mikołajewski, poczem ruszył pochód przez Rynek i ul. 3 Maja do mostu, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Müllera i Mikołajewskiego pochód rozwiązano. W pochodzie niesiono tabliczki z odpowiedniemi napisami. Większość sklepów była zamknięta. Pochód wywarł na licznych na targu włościan głębokie wrażenie.

Popołudniu odbyła się w Sokole zabawa przy dźwiękach orkiestry chłopskiej. Obchód 1 maja będzie miłem wspomnieniem dla tow. wadowickich.

**W ANDRYCHOWIE** ludność pracująca po raz pierwszy świętowała 1 maja. Obchód wypadł nadspodziewanie: sklepy pozamykane, praca spoczywała. Na zgromadzeniu po odegraniu kilku utworów przez miejscową orkiestrę referował tow. **Górecki.** Pochód odbył się z emblematami rano na stacyę kolejową, na spotkanie tow. referenta. Po południu zabawa ludowa. Dużo przybyło służby folwarcznej. Cały pracujący Andrychów był udekorowany czerwonymi kwiatami.

**ŚLEDZIEJOWICE.** Związek chłopsko-rob. po skończonej uroczystości w dniu 1 maja zasyła na ręce posła tow. Daszyńskiego życzenia służby folwarcznej.

**PIERWSZY MAJA NA ŚLĄSKU.** Pierwszy maja wypadł na Śląsku wspaniale. Na zgromadzeniu w Cieszynie było 5000, w Trzyńcu 10000, we Frysztacie również 5000 ludzi. Uchwalono rezolucye przyłączenia Śląska do Polski, a nadto inne postulaty. W Cieszynie przemawiał tow. poseł Reger, w Trzyńcu t. Kłuszyńska, we Frysztacie t. Reger i t. Kłuszyńska, nadto przemawiało wielu innych mówców: w Cieszynie tow. Teller i tow. Parhański, we Frysztacie tow. Szotek.

**MANIFESTACYA KOLEJARZY WARSZAWSKICH W DNIU 1 MAJA.** Mimo deszczu i ogromnie wogóle niekorzystnego powietrza zebrały się na ulicy Chmielnej tłumy przeszło 15000 **kolejarzy z prawego brzegu Wisły, na spotkanie których zdążali kolejarze z innych punktów Warszawy z czerwonymi sztandarami, pieśniami robotniczymi na ustach i muzyką. Przed Związkiem z balkonu pierwszego piętra przemawiało kilku towarzyszy. Po przemówieniach wyruszył pochód, który u wylotu Chmielnej spotkał się z kilkunastotysięczną kolumną kolejarzy z lewego brzegu Wisły. Po entuzyastycznych powitaniach i odegraniu przez muzyki kolejowe** „Marsylianki" i „Czerwonego Sztandaru", rozwinął się w jeden olbrzymi pochód.

Demonstracya kolejarzy, których pochód z muzyką i sztandarami rozciągał się na **blisko 2 km długości,** wywołał na całem mieście niedające się opisać wrażenie.

---

# Co czyni reakcya z 3 maja?

Dzień 3 maja został uznany na ostatniem posiedzeniu sejmu za święto narodowe.

Zważmy, co przemawiało za specyalnem utrwaleniem tej daty — niewątpliwie czcigodnej — jako dnia świątecznego.

Nie pomylimy się zgoła, że chodzi tu **większości sejmowej, wrogiej robotnikowi, o przeciwstawienie tej daty — świętu robotniczemu, o petryfikacyę tej tendencyi, którą nieraz wyczuwaliśmy i dawniej... Endecya i jej oficyny nie kryły się zresztą z tą taktyką.** Zjadliwym śmiechem odpowiadały na **postulat socyalistyczny,** ażeby dzień 1 maja uznany został za święto pracy. Rozumie się, robotnik swojego święta nie wyrzeknie się. Znaczy to tylko, że każdego roku będzie musiał bronić tej daty przed przeszkodami reakcyi. Ponieważ **reakcya pod wodzą endecyi jawnie weszła na drogę prowokowania ludu roboczego** — tedy lubuje się w momentach, zaostrzających stosunki. Tak samo czyniły Wilhelmy i Mikołaje..

Wracamy wszakże do 3 maja. Święcenie tej rocznicy miało uzasadnienie czasu niewoli naszej. Przypominało, że Rzeczpospolita szlachecka dostrzegła wreszcie pochyłość swej drogi — szukała remedury. Wskazywały ją umysły światłe, czerpiące wskazówki z ówczesnych idei francuskich i amerykańskich.

Ze swoich zapatrywań dużo musieli ci przodownicy czynić ustępstw żywiołom bardziej zacofanym, rezultat wypadł kompromisowy, lecz był bądź co bądź przełamaniem zaskrzepłej skorupy reakcyjnej. Zdawał się wróżyć odrodzenie państwowe — gdy przy pomocy wrażej zdławiła go reakcya! Twórcy konstytucyi zdawali sobie sprawę, że drogą umowną nie można dokonać reform kardynalnych; spodziewali się jednak, że z ziarn, które przynosił koniec XVIII wieku wykiełkuje na gruncie polskim śród dalszych pokoleń bujniejszy posiew, który reformy rozwijać będzie dalej. To też co 25 lat przewidywali rewizyę konstytucyi. Tymczasem prace **ich zniweczyła była Targowica...**

**Dla potomnych — urodzonych w niewoli, zakutych w powiciu — było to tedy wspomnienie** próby odrodzeńczej, pewien testament tamtej Rzeczypospolitej, którą zgładziła przemoc.

Dziś, gdy Polska nowe życie poczyna, mogłaby na święto narodowe inną, nie z pod kiru wydobytą wybrać datę! nie tamtą, która służyć mogła krzepieniu się w czas niewoli — że Polska nie upadła z tępą bezradnością. Podnosimy to nawiasowo zresztą, gdyż posłowie nasi godzili się w Sejmie na ten projekt, żądając takiejże zgody posłów burżuazyjnych na święto robotnicze.

**Burżuazya wolała rzucić nam wyzwanie!**

I to wyzwanie właśnie dowodzi, jak szczerym jest kult tych panów wobec dzieła tamtej generacyi, która swoim zarysem konstytucyjnym wyprzedzała kraje sąsiednie.

Dość spojrzeć zresztą okiem na ludzi: jakiś odprysk średniowiecza, a la ks. Lutosławski skonfrontowany z ks. Kołłątajem np.!

Reakcyjnej większości sejmowej nie przychodzi do głowy, ażeby w dobie dzisiejszej pełniła taką rolę propagatorów haseł postępu, jaką na swoje stulecie reprezentowali inicyatorzy konstytucyi majowej. Ją cieszy — połowiczność i niesmiałość ówczesnego przedsięwzięcia. Bo w dzisiejszem ugrupowaniu i ścieraniu się opinii — endeccy prowodyrzy są tymi szerzycielami mroku i reakcyi, z którymi walkę toczyli twórcy konstytucyi majowej.

Bez nas, bo przeciwko nam „upaństwowiono" datę 3 maja. Zrobiono z niej święto burżuazyi zatem. To zdziałali reakcyjni jej ojczymi.

# Złowróżbne posiedzenie.

Warto sobie uprzytomnić finał haniebny wtorkowej sesyi sejmowej.

**Porządek dzienny skończony. Marszałek, stary reakcyonista poznański, który uczuł się polityki po prusku, „gilotynuje" długość przemówień w sprawie nagłości do 5 minut.** Nie chce dopuścić do przemówień naszego mowcy, który mógłby, być może, przekonać mało samodzielną Izbę, że wstydem byłoby głosować przeciwko świętu pracy. Sekretarz odczytuje wniosek Daszyńskiego. Wnioskodawca zrzeka się głosu. Po chwili wahania zrzeka się go i przeciwnik.

Głosowanie.

Cały Sejm, oprócz naszego klubu, grupki Stapińczyków i kilku ludowców — siedzi.

A więc? — Sejm „ludowy" uznał, iż praca w Polsce ma nadal pozostać pod grozą stanów wyjątkowych, jak to było za czasów zaborców. Co gorsza — Sejm uznał tem samem, że za świętowanie pierwszego maja można w Republice polskiej ścigać, szykanować, pozbawiać zarobku. Robiło to wrażenie, że Sejm składa się z posłów do Reichstagu, Dumy i Reichrathu wiedeńskiego, które z największą przyjemnością stosowały prawa wyjątkowe przeciwko ludowi polskiemu. Nikt z większości sejmowej nie zdał sobie sprawy, w jaki poniżający sposób to głosowanie szkaluje Polskę wobec świata. Czy jesteśmy plemieniem jakichś Botokudów, Czuwaszów, czy społeczeństwem nowoczesnem? Olbrzymia większość Sejmu nie zdała sobie sprawy z tego, że postąpiła tak reakcyjnie, jakby nie postąpiła żadna Izba europejska, że napiętnowała się jako ciało wsteczne, średniowieczne i niewolnicze.

Był to również czyn niepatryotyczny.

Albowiem zaraz potem, po wyjściu posłów P. P. S. z sali Izba przyjęła jednogłośnie wniosek, ażeby uznać 3 maja jako święto narodowe. Wobec zlekceważenia wniosku Daszyńskiego — przeciwstawiono 3 maj 1-mu majowi. Klub przyjął wyzwanie. Podczas pierwszego jawnego obchodu 3 maja r. 1916 w Królestwie, P. P. S. wzięła oficyalny udział w tem święcie narodowem. W tym roku usunie się. Krótkowzroczność Sejmu sprawiła, iż proletaryat polski, tknięty do żywego wrogą wobec niego postawą Izby sejmowej pojął, iż Polska taka, jakąby budował ten Sejm, będzie Polską kajdan, więzień i stanów wyjątkowych dla pracującego ludu.

Z tego musiał klub P. P. S. wysnuć konsekwencye.

Po raz pierwszy rozległy się w Sejmie głosy: „Rozwiązać Sejm!" „To farsa!" „To parodya Sejmu Ludowego!"

Tak jest.

Izba prawodawcza, która w r. 1919, roku burz, wstrząśnień i rewolucyi, ośmiela się lekceważyć lud pracujący, taka izba — jest anomalią, unikatem, koczkodanem w Europie.

Czy posłom sejmowym wydaje się, że Sejm jest istotnie okiem św. Trójcy, przytuliskiem dla pojęć, które dawno już w Europie uznano za śmiecie, niegodne cywilizowanego człowieka? Czy im się wydaje, że w Republice polskiej lud pozwoli rządzić nahajką, bagnetem i żandarmami?

Złudzenie. Uświadomienie ludu odbywa się dzisiaj z szybkością tak gwałtowną, iż wkrótce dojrzałością swoją przerośnie Sejm reakcyjny, a fotele Lutosławskich, Korfantych, Witosów i Osieckich zajmą ludzie, którzy dotrzymają ludowi tego, co mu się przyrzekało podczas wyborów.

---

# Z Polski i zagranicy.

## ROKOWANIA O GALICYĘ WSCHODNIĄ NA KONFERENCYI.

**Prezydent delegacyi ukraińskiej w Paryżu** Sidorenko i jego towarzysz Szulgin, były min. spraw zagr.,**zaproszeni zostali przez komisyę polsko-ukraińską konferencyi pokojowej, do przedłożenia na najbliższem posiedzeniu komisyi, ukraińskiego zapatrywania na sprawy Galicyi wschodniej.**

Sprawa to niezmiernej wagi, **bo z Paryża dochodzą wiadomości, że na kongresie jest dążenie do oddania Galicyi wschodniej republice zachodnio-ukraińskiej.** Równocześnie doszła **wieść o układzie między zachodnio-ukraińską republiką a bolszewikami,** na podstawie którego Ukraińcy **wzamian za broń przepuszczą przez Galicyę wschodnią bolszewików węgierskich,** wracających **z Rosyi do Węgier.** Galicya wschodnia stać się ma pomostem między bolszewicką Rosyą a bolszewickiemi Węgrami.

## DELEGACYA ŚLĄSKA U PIŁSUDSKIEGO.

30 kwietnia stawiła się deputacya ze Śląska Cieszyńskiego u naczelnika państwa. W skład jej wchodzili reprezentanci górnictwa, rolnictwa, kolei i nauczycieli Śląska z poza linii demarkacyjnej czeskiej. Deputacyę prowadzili posłowie śląscy t. Jerzy Kantor i t. dr Kunicki. Reprezentanci ludności śląskiej przedstawili los polskiej ludności, znajdującej się od 3 przeszło miesięcy pod okupacyą czeską, gnębienie jej na każdym kroku przez okupantów czeskich i prosili o opiekę przez rząd polski. T. Kantor wręczył naczelnikowi państwa memoryał z żądaniami ludności. Naczelnik państwa zapewnił deputacyę, że cała Polska, rząd polski i on osobiście uczynią wszystko, aby ulżyć niedoli ciężko doświadczonemu ludowi śląskiemu i otoczyć go opieką.

## BOLSZEWICKIE KŁADNO.

„Narodni Listy" donoszą, że komuniści w Kładnie tworzą rady robotnicze i chcą utworzyć odrębną republikę na wzór komunistycznej organizacyi w Hamburgu. Afiszami zapowiedzieli bolszewicy wybory do rad robotniczych w Kładnie na 9 i 10 maja. Prawo wyborcze posiadają wszyscy mieszkańcy od 16 roku życia, wybraną może być każda osoba, która ukończyła 20 lat życia. Na każde 200 głosów przypadnie 1 członek rady. Według bolszewickiego organu „Swoboda" w Kładnie, bolszewicy czescy biorą żywy udział w ruchu węgierskim.

## KLĘSKA WĘGIER.

Komisarz ludowy dla spraw zagran. **Bela Kun wysłał do rządów czesko-słowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego depesze iskrowe,** w których oświadcza imieniem rządu węgierskiego, że tenże **uznaje bez zastrzeżeń wszystkie teryt**o**ryalne i narodowe postulaty tych rządów,** w zamian za to **domaga się natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych,** nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier i zawarcia traktatów gospodarczo- handlowych.

Komunizm węgierski nie zdołał stawić oporu ogólnemu natarciu ze wszystkich prawie stron na granice Węgier. Powstał właściwie, jako protest przeciw wyznaczonej przez koalicyę linii demarkacyjnej, obcinającej nielitościwie obszar Węgier na rzecz Czech, Jugosłowian i Rumunii, a teraz sam musi proponować zgodę na podstawie uznania żądań tych właśnie narodowości. **Ta propozycya jest wynikiem nieprawdopodobnych klęsk węgierskich na froncie.**

**Armia węgierska** nie chce walczyć lub **ucieka do Rumunów** tak, że **ze zbiegów tych Rumuni utworzyli** już osobną **armię** (zwłaszcza ze Szeklerów). **Wojska serbskie i francuskie dotarły już do Hodmezö Vasarhely. Czesi atakują Satoralja Ujhely, pod naciskiem Rumunów Węgrzy wycofują się z obszaru nad Cisą,** tak, że droga do Budapesztu po przejściu Cisy przez Rumunów stanie dla nich otworem. Kilku członków komunistycznego rządu węgierskiego przyjechało już do Wiednia wraz ze swemi rodzinami.

## WALKA WŁOCH O RJEKĘ.

W całych Włoszech nie ustają manifestacye za przyłączeniem Rjeki do Włoch, a nawet aneksyi całej Dalmacyi. Sztab włoski wzmacnia siły wojskowe w pobliżu Rjeki. Sprawa została jednak załatwiona ugodowo. **Prasa włoska donosi już** bowiem, że w czwartek **nastąpi powrót delegacyi włoskiej do Paryża.** Wieści badają obecnie Amerykę, czy Włochy dostaną jaki mandat w Syryi, a więc liczą się z ugodowem załatwieniem sprawy. Potwierdzają to doniesienie o naradach Lloyd Georgea z Pichonem, którzy mają nadzieję zażegnania sporu za pomocą pewnych ustępstw w Jugosławii dla Włochów.

## WALKI W KARYNTYI.

**Wojska południowo-słowiańskie przekroczyły linię demarkacyjną w Karyntyi i rozpoczęły walkę** na linii od Voelker-marktu do Villach. Wystąpienie to **spowodowała prośba ludności, która doprowadzona do rozpaczy terrorem austryackich wojsk,** sama rozbrajała pomniejsze oddziały i **proklamowała przyłączenie się do Serbii. Rząd austryacki zażądał wycofania wojsk słowiańskich i zwrócił się do misyi koalicyjnej z prośbą, by sporny obszar w Karyntyi obsadziły wojska jednego z państw neutralnych** i aby pod osłoną tego państwa **urządzić plebiscyt.**

## BOLSZEWICY W SEBASTOPOLU.

„Echo de Paris" podaje, że Sebastopol musiał zostać opróżniony dnia 23 kwietnia. Cały materyał wojenny częścią zabrano na okręty, częścią zniszczono.

## ZDOBYWANIE MONACHIUM.

Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Kufsteinu: **Wczoraj** przed południem **do Monachium wmaszerowały wojska rządowe Hoffmana, wśród walk. Teraz jeszcze toczą się walki na ulicach miasta,** ale można przewidzieć, że **walka ukończy się do wieczora. Uzbrojeni robotnicy składają broń i odrzucają czerwone przepaski.**

# Polski projekt ligi narodów słowiańskich podniesiony w r. 1848.

Idea Wilsona sprzągnięcia zwalczających się dotąd ludów w jeden silny, na podstawie etyki, prawa i sprawiedliwości ugruntowany związek, nie jest nowym pomysłem. Od wieków pojedyncze szlachetne jednostki i liczniejsze grupy w imię ogólno-ludzkich ideałów, pracowały usilnie nad wytworzeniem takiego stanu rzeczy, któryby wyłączał konieczność krwawych zapasów pomiędzy narodami.

Najżywsze próby w tym kierunku w ciągu ostatniego półwiecza podejmowały bądź państwa małe, jak Holandya i Belgia, które z trudem uzyskały niepodległość i chciały ją za cenę możliwych wysiłków utrzymać, bądź narody ujarzmione, jak Polska, które na chwilę nie traciły z oczu istotnego celu swoich zabiegów: zdobycia wolności.

Warto dziś zwrócić uwagę na pierwszy w tym kierunku konkretny projekt, który wyszedł w z Polski.

Było to przed laty, za owej wiosny ludów 1848 r., która zwiastowała ludom godzinę odrodzenia.

Na zjeździe słowiańskim w Pradze objawiło się pragnienie postawienia tamy zachłanności niemieckiej i brutalnej przemocy rosyjskiej zapomocą federacyi ludów zachodnio-słowiańskich. Plan tej federacyi wyszedł w znacznej części z rąk działaczy polskich Smolki, Morawskiego i Libelta. Obejmował on następujące punkty:

1. Narody słowiańskie łączą się, chcąc zabezpieczyć swoje prawa do niepodległości, nie tracąc przez to możności wszechstronnego tak kulturalnego, jak ekonomicznego rozwoju.

2. Wszystkie obce narodowości w ich łonie będą szanowane, cenione i uprawniane i dlatego muszą mieć zapewnioną odpowiednią ilość instytucyi oświatowych, municypalnych i gminnych.

3. Unia przyrzeka utrzymać pomiędzy sobą pokój i zgodę, przychodzić sobie wzajemnie z pomocą w ludziach, pieniądzach i zapasach, o ile interesy którego/kolwiek ze zjednoczonych krajów zagrożone zostaną.

4. Niebezpieczeństwo wtedy jest groźnem, kiedy zostaje uznane przez dwie trzecie zjednoczonych.

5. Reprezentacyą sejmową każdego narodu, delegacya 5 członków, którzy stanowić będą najwyższą radę państw zjednoczonych.

6. Powołaniem rady będzie strzedz nietykalności, czuwać nad dopełnieniem wspólnych zobowiązań, ułatwiać przyjazny stosunek pomiędzy poszczególnemi reprezentacyami, tworzyć najwyższy sąd polubowny w przypadku mogących zajść nieporozumień.

Do specyalnych zadań rady należał jeszcze rozkład podatków na cele wspólne, uchwalanie projektów, zmierzających do pomyślnego rozwoju narodów sprzymierzonych, ratyfikowanie uchwał i traktatów. Rada naczelna miała się zbierać kolejno w każdym ze zjednoczonych krajów.

Inicyatywa polska nie wszędzie życzliwy oddźwięk znalazła i pomijając już niemożliwość

wcielenia w życie federacyi po upadku i rozcielmożnieniu się ponownem reakcyi. Czesi, Serbowie i Rusini już wtedy grawitować zaczynali ku Rosyi, uważając ją za największe państwo słowiańskie i obojętnie traktowali sprawę ujarzmienia Polski.

## Tym co jadem piwają w odpowiedzi.

F. Święcicki po przybyciu z frontu litewskiego opisuje w „Gazecie Polskiej" na podstawie relacyj żołnierskich cały szereg niezwykle brawurowych epizów.

Przytoczony przezeń został i epizod pod Lidą, gdzie młodziutkiego żołnierza w niezwykle ciężkich warunkach bitwy — podtrzymał osobiście Piłsudski.

„Usłyszeliby (posłowie) — pisze koresp. „Gaz. Warsz." — o krwawych upartych bojach o Lidę, gdy pułk. Suwalski wdzierający się trzykrotnie do miasta i trzykrotnie z miasta wypierany pomimo krwawych strat, **pomimo wściekłego ognia od frontu i od skrzydła z pociągu pancernego wroga**, przywarował pod miastem i nie ustąpił. Bo — jak mi powiedzieli wszyscy spotkani żołnierze — Suwalszczanie, gdy było już tak ciężko, że wytrzymać zdawało się nie sposób, przyszedł do linii tyralierskiej sam Komendant i powiedział: „Chłopcy, musimy się utrzymać. dopóki pomoc nie przyjdzie. Pomoc już idzie. Weźmiemy Lidę!"

„Weźmiemy!" — powiedzieli sobie chłopcy — bo są to chłopcy naprawdę; dzieci Suwalszczyzny. Wytrzymali. Pociąg pancerny, trafiony granatem polskiej artyleryi wyleciał w powietrze. Do dziś widać przy torze na 150 metrów szeroko drzewa i żywopłot ścięte jak siekierą, powyrywane z korzeniami lub położone na ziemi jak łan zboża po burzy gradowej — a wśród tych drzew kotły i szmaty żelazne przez wybuch porozrywane.

Przerwali ogień pociągu pancernego, ludzie z krwi i ciała, chłopcy, prawie rekruci przetrwali potwora żelaznego, doczekali pomocy i wraz z pułkiem Legionowym wzięli Lidę.

Epizod ten przytaczaliśmy z mniej dokładnej informacyi już przed kilku dniami; wówczas endeckie pisemko tutejsze rzuciło się na nas, że szerzymy legendę o Piłsudskim.

Bo ono **chce tylko szerzyć jad endecki**, a co nie jest tym jadem — jest dlań baśnią.

## Nadużycia Komendy Straży obywatelskiej.

Naczelna Komenda Straży obywatelskiej w związku z notatką zamieszczoną w numerze 101 z dnia 1 maja pod powyższem nagłówkiem donosi:

„Nie jest prawdą, aby Naczelna Komenda Straży obywatelskiej wydała umyślne rozkazy alarmowe na dzień 1 maja, natomiast prawdą jest, że na dzień 1 maja Naczelna Komenda nie wydała żadnego rozkazu alarmowego czy mobilizacyjnego, a służba pełni się zupełnie normalnie".

W powyższej sprawie Naczelna Komenda przeprowadziła natychmiastowe dochodzenie, z którego okazało się, że dzielnica VII i VIII (Stradom i Kaźmierz) na własną rękę wezwania alarmowe z groźbą kary 1000 K lub 14 dni aresztu i to już od kilkunastu dni rozsyłała, celem zmuszenia do służby mieszkańców tych dzielnic prawie wyłącznie żydów, którzy w ogromnej ilości uchylali się od niej.

Komendant Dz. VII i VIII (Stradom i Kazimierz) został za bezprawne i samowolne zarządzenie przez Naczelną Komendę Straży obywatelskiej pociągnięty do odpowiedzialności. Straż obyw. jako instytucya apolityczna pragnie utrzymania ładu i porządku i nie może swych członków pociągać do służby w celach politycznych.

Naczelna Komenda stwierdza, że nie jest prawdą, by Straż obywatelska wzywała do służby tylko robotników — gdyż Straż wzywa wszystkich bez wyjątku, a wszelkie poprzednie zwolnienia, o ile jakie były, zostały cofnięte.

Nie jest prawdą, aby Straż gdziekolwiek pilnowała magazynów paskarskich, przeciwnie, Straż obywatelska od początku walczy z paskarstwem i w ostatnich tygodniach rozwinęła szeroką, obywatelską akcyę, celem tępienia lichwy i paskarstwa, do której to akcyi wzywała i wzywa wszystkich bez wyjątku jako instytucya bezwzględnie bezpartyjna.

— o —



# KRONIKA.

Kraków, piątek 2 maja.

**WARSZAWA. W obchodzie 1 maja brało udział 200000 ludzi. Spokój był niezakłócony.**

**PROWOKACYJNE UCHWAŁY SEJMOWE** w sprawie 1 maja i litewskiej wywołały żywe poruszenie w masach robotniczych u nas w kraju. Wyrazem tego były także nastroje — nader rewolucyjne wczorajszego obchodu majowego w Krakowie.

Napiętnowaliśmy te uchwały, jak należy, jeszcze w czwartkowym „Naprzodzie". Omówimy je obszernie w najbliższym numerze. Dziś zaś wobec nawału materyału podajemy tylko głos warsz. „Robotnika" (art. posła Barlickiego):

„Zahartowani w boju o wolność i prawa, robotnicy cofać się z raz obranej drogi nie umieją. **I nie cofną się, gdy im stanie w poprzek Sejm**, ten Sejm co to na stany wyjątkowe bez żadnej żywej racyi przyzwala, co toleruje gwałty i nadużycia administracyi, urzędnictwa i żandarmów, co radząc prawie trzy miesiące, **żadnej zasadniczej reformy** nie uchwalił i nie przeprowadził; Sejm „ludowy", który do dziś dnia nie zdołał przyłączyć ziem byłego zaboru pruskiego, tolerując nędzną i nikczemną politykę Korfantych, Grabskich i tym podobnych intrygantów; **ten Sejm — powtarzam — co patrzy bez wstydu na nędzę polskiego żołnierza, na poniewierkę bezdomnych, dzieci i wdów!**

**Sejm w dniu 29 kwietnia moralnie siebie już przekreślił.** Sprawa prawdziwej Republiki Polskiej ludowej nie może tkwić dłużej w grząskiej i reakcyjnej maśie obecnego Sejmu!"

Tak pisze tow. Barlicki w „Robotniku".

Ma słuszność. Sejm obecny wobec dziwnie wąskiego horyzontu i bezwzględnego egoizmu partyjnego prawicy Sejmowej — nic nie zrobił ani dla 1. ułożenia konstytucyi, ani dla 2. reformy gruntowej, ani 3. w kierunku reform socyalnych. Tylko **intrygi we wojsku** raz po raz wychodzą ze Sejmu. Czy zmierzają do **rozbicia** tworzącego się dopiero **wojska polskiego?**

Zbrodnicza polityka!

**CAŁA PRAWIE PRASA KRAKOWSKA** potrafiła mniej lub więcej lojalnie i prawdziwie przedstawić przebieg święta robotniczego w Krakowie. Tylko jeden endecki „Dziennik Polski" miotnął się w bezsilnej złości na **socyalistów**, przedstawiając olbrzymią demonstracyę całej ludności pracującej Krakowa, **jako teror „małej grupki"**. Ta grupka na Groblach np. wynosiła najmniej 15000 ludzi.

Kiedy wreszcie się skończą te nienawistne i zarazem głupawe metody? Kiedy się skończy to opluwanie walczącego o swój dobrobyt i ideały robotnika?

**MARKI PARTYJNE** dla Krakowa wydaje co dziennie od 7—8 wieczór skarbnik Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. w sekretaryacie Rady Robotniczej.

**POWIATOWE RADY APROWIZACYJNE.** Generalny del. Gałecki zarządził powołanie do życia powiatowych Rad aprowizacyjnych, w skład których wchodzą reprezentanci wszystkich sfer.

**AKADEMIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ** odbędzie się w dniu 2 maja o godzinie **7 i pół** wieczorem w sali „Sokoła". Bilety w cenie 6, 4 i 2 koron do nabycia w sklepie T. S. L. ul. św. Anny 5. i wieczór przed rozpoczęciem przy kasie.

**SPRZEDAŻ CUKRU.** Sklepy miejskie sprzedają już cukier na drugą połowę kwietnia po pół kilograma na osobę.

**SPRZEDAŻ MIĘSA W JATKACH MIEJSKICH.** Mięso wołowe w cenie 18 Kor. za 1 kg sprzedawane będzie w 4 jatkach miejskich a mianowicie: przy ul. Kopernika 1, przy placu Słowiańskim, w kramie Nr. 69 jatek poddomiinkańskich i w kramie Nr. 1 jatek podgórskich każdego wtorku, czwartku i soboty od godziny 7—9 ewentualnie 10 przedpołudniem. Sprzedaż rozpocznie się w sobotę 3 maja br. o godzinie 7 rano. Jedna osoba zakupić będzie mogła najwyżej 1 kg.

**W SPRAWIE ZWALCZANIA LICHWY** wydała Komenda Straży Obyw. odezwę do obywateli w której podnosi, że w porozumieniu z „Komitetem walki z lichwą" i Dyrekcyą policyi, przystępują do współdziałania w tępieniu paskarstwa i lichwy.

**MASOWA KRADZIEŻ TYTONIU I PAPIEROSÓW.** W głównym magazynie wojskowym żywnościowym od kilku miesięcy dopuszczano się kradzieży tytoniu i papierosów. Ostatnio włamano się w dniu 28 bm. do wozu kolejowego koło głównego magazynu na Grzegórzkach i skradziono **6 kg** tytoniu. Tego samego dnia w nocy skradziono ponownie z tegoż magazynu przy ul. Bosackiej papierosy i tytoń wartości **14 tysięcy koron**. Aresztowano kilkunastu szeregowców i sierżantów i kilka osób cywilnych. Aresztowanych odstawiono do sądu wojskowego.

**PROPAGANDA KLERU PRZECIW NACZELNIKOWI PIŁSUDSKIEMU.** W filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ks. Kulik **w czasie nauki religii** opowiadał uczniom, że **„Piłsudski to człowiek niedobry, niereligijny i socyalista"**, przeciwstawiając mu gen. Hallera jako „człowieka dobrego, który należy do... Sodalicyi Maryańskiej..." Reakcya kopie dalej groby — pod sobą.

**KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY**, którego główna siedziba została przeniesiona ze Lwowa do Krakowa, podejmuej swe czynności, po przeprodzeniu inwentaryzacyi z dniem 1 maja pod nowym Zarządem i na odmiennych zasadach.

Na posiedzeniu nowego zarządu uchwalono wstrzymać wszelkie dotychczasowe praktykowane indywidualne przydziały, a zapasy posiadane wysprzedawać jedynie hurtownie konsumom, zrzeszeniom, instytucyom, szatniom, Kółkom rolniczym i t. p.

Sprzedaż towarów pojedynczym osobom uskuteczniać będzie jedynie szatnia ludowa przy ul. Podwale L. 6.

**KOLONIA LECZNICZA W RABCE.** Wpisy ubogich, chorych dzieci do rabczańskiej kolonii leczniczej na sezon tegoroczny rozpoczną się **z dniem 16 maja br.** Odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel od g. wpół do 11 do 12 w południe w Szpitalu Św. Ludwika ul. Strzelecka 2. **Z dniem 24 maja br.** wpisy będą stanowczo zakończone. Dzieci poniżej lat 7 i powyżej 12 nie mogą być przyjęte.

**ZWALNIANIE ZE SŁUŻBY OFICERÓW NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ.** Tutejszy „Nowy Dziennik" donosi: Dowiadujemy się, że wiceminister spraw wojskowych wydał rozporządzenie, wedle którego wszyscy oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości żydowskiej, a nie podpadają pod roczniki powołane do służby wojskowej, tj. 1896—1901, mają być natychmiast zwolnieni ze służby w Wojsku Polskiem.

**WYPŁATA EMERYTUR DLA KOLEJOWCÓW ZA MAJ B. R.** Urzędy pocztowe nie będą wypłacać czeków na pobory emerytalne dla kolejowców za miesiąc maj br.

Wypłatę tych poborów-dodatków na zaopatrzenie darów z łaski oraz rent uskuteczniają wszystkie kasy kolejowe stacyjne poczawszy od 2 maja na mocy czeków emerytom (emerytkom) w siedzibie urzędu kolejowego lub w pobliżu tegoż zamieszkałym, za osobistem zgłoszeniem się i okazaniem odnośnego dekretu pensyjnego, prowizyjnego lub legitymacyi kolejowej.

**EKSPOZYTURA KRAJOWEGO BIURA PRACY W OŚWIĘCIMIU** (w stacyi emigracyjnej) utrzymywana dotychczas kosztem Wydziału krajowego została z dniem 30 kwietnia br. zwinięta i zlikwidowaną. Czynności jej obejmuje równocześnie „Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami założony przez Ministerstwo Pracy i opieki społecznej.

**ZJAZD ROBOTNICZYCH KLASOWYCH STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH** odbędzie się 10 i 11 maja w Warszawie. Szczegóły podamy.

**ROZPOCZĘCIE POLSKIEJ NAUKI W POZNANIU.** We czwartek 1 maja rozpoczęła się w Poznaniu we wszystkich szkołach miejskich nauka polska. Odtąd naukę dzieci będą pobierały tylko po polsku.

# Pierwszy Kongres Zjednoczonej P. P. S.

**Dalszy ciąg obrad dnia 26 kwietnia.**

Na trybunie przed kongresem delegatów całej niemal Polski socyalistycznej stanął sędziwy bojownik socyalizmu

**Tow. B. Limanowski:**

Przyznaję, że nigdy nie traciłem wiary, iż dojdziemy do wspólnego celu. Oto dziś ogłoszono połączenie dwóch odłamów partyi socyalistycznej w jedną wielką całość! i zjazd ten odbywa się jawnie i jesteśmy tu jako wolni obywatele Rzeczypospolitej, którą uznały wszystkie wolne narody. Zebraliście się, żeby się porozumieć co do działania, które nas czeka: do pracy nad **utworzeniem Rzeczypospolitej socyalistycznej.**

Wam to należy się przewodnie stanowisko. Wy jesteście świadomą zorganizowaną częścią narodu, tą częścią, która broni i żywi a dziś gnębiona jest przez mniejszość, która sobie przywileje przywłaszczyła.

Już wielka rewolucya podniosła zasady braterstwa i wolności. Jakkolwiek nie spełniła tych celów, to jednak na nie wskazała i mimo ogromnych przeszkód społeczeństwa szły w kierunku demokracyi.

Obecnie niecierpliwość rewolucyjna chciałaby odrazu wszystko przebudować i to jest powodem ciężkich przesileń. Znowu widzimy mordy między wczorajszymi towarzyszami pracy, co mogłoby się przyczynić do zwycięstwa reakcyi, bo lud zapragnie nareszcie spokoju.

Gdy badałem dzieje — budziła się we mnie wiara, że ludzkość zdąża do odmiany ustroju. **Runąć musi poddaństwo narodów.** Za kilkanaście lat znikną państwowe rozgraniczenia, kreślone w samolubnych celach, a powstanie Rzeczpospolita Europejska, w której Naród polski wybitne zajmie stanowisko! I ze szczerego serca życzę Wam, byście doczekali **utworzenia Rzeczypospolitej Europejskiej.**

Po przemówieniu tow. Limanowskiego zabrał głos ukraiński socyalny demokrata

**Tow. Mikołaj Hankiewicz,**

który imieniem ukraińskiej partyi socyalistycznej powitał zjednoczenie partyi P. P. S.

Niegdyś, rzucił carski despota hasło „żadnych marzeń" — dziś jesteśmy świadkami właśnie ziszczenia się marzeń.

Kapitalizm i imperyalizm rozpętały burzę wojny, która obecnie prowadzi do rewolucyi społecznej. Zadaniem naszem jest nadać siłę twórczą tej rewolucyi. I nie pójdziemy drogą gwałtu i przemocy, które to metody zostawił nam kapitalizm — lecz jako przedstawiciele nowego świata odrzucić musimy bagnety, chociażby one były czerwone! Bo jak mówił Jaures — nie na ostrzu miecza niesie się deklaracyę praw człowieka!

**Wolne Republiki socyalistyczne są celem w Lidze Narodów!**

I dziś, mimo że na wschodzie wre bój powiem, że braterski sojusz musi nastąpić między narodami, które są dziś w zaciekłej walce.

Wojna wykazała, że przemoc nie jest wszechpotężną. Widzieliśmy, jak carat rozbił się o opór państw centralnych a te runęły w walce z wyższą cywilizacyą państw zachodu. Z zamętu wyjdzie proletaryat zwycięsko, zespolony silnymi węzłami solidarności ludów. Skończą się bratobójcze walki i zabłyśnie słońce wolności! Niech żyje wolna Polska! Niech żyje wolna Ukraina! Niech żyje Międzynarodówka!

Następnie zabrał głos

**Tow. Haecker:**

W dniu, w którym polska partya soc.-dem. Galicyi i Śląska traci swe odrębne istnienie, z rzewnem uczuciem przychodzi nam się pożegnać z tą partyą, w której ramach działaliśmy przez lat 29. Natychmiast po wprowadzeniu konstytucyi zapewniającej bodaj bardzo skromną, bardzo ograniczoną wolność zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy, powstaje we Lwowie pierwsze stowarzyszenie robotnicze w roku 1868, w roku zaś następnym pismo robotnicze p. t. „Rękodzielnik". Jednakowoż przez pierwsze dziesięciolecie ten wątły zaczątek ruchu robotniczego opierał się jeszcze o radykalne skrzydło mieszczańskiej patryotycznej demokracyi. Ale klasowy charakter ruchu zaczął się zwolna coraz bardziej stanowczo przejawiać: świadczył o tem szereg strejków, rozpoczęty zwycięskim strejkiem drukarzy lwowskich w r. 1870. Przytem cicha, niezmordowana praca Limanowskiego wydała owoce: wychował on zastęp działaczów socyalistycznych, między którymi najwybitniejszymi byli dwaj dziś już nieżyjący mężowie: poeta Bolesław Czerwieński, autor „Czerwonego Sztandaru", i drukarz Antoni Mańkowski, organizator pierwszego strejku drukarzy, długoletni działacz i przywódca ruchu socyalistycznego w Galicyi. — W miarę, jak się ujawniał socyalistyczny charakter ruchu robotniczego, oraz pod wpływem idącego z Niemiec ducha reakcyi bismarkowskiej rozpoczęły się w Galicyi policyjne prześladowania młodego ruchu. 40 lat temu, w r. 1878, w tym samym roku, w którym w Niemczech Bismarck wprowadził ustawę wyjątkową przeciw socyalistom, odbył się we Lwowie pierwszy wielki proces socyalistyczny; w tymże roku powstało we Lwowie pismo robotnicze „Praca", początkowo organ drukarzy, wkrótce zamienione na ogólny organ socyalistyczny, który przez lat 12 był jedynem robotniczem pismem socyalistycznem w Galicyi. W tymże roku przybył też do Galicyi nieodżałowanej pamięci Ludwik **Waryński**, który rozpoczął nową epokę w historyi naszego ruchu. W Krakowie Waryński równo 40 lat temu poraz pierwszy zaszczepił myśl socyalistyczną, stwarzając sieć tajnej organizacyi. Następstwem były liczne rewizye i aresztowania, z których wyrósł słynny krakowski proces 35 socyalistów przed sądem przysięgłych w r. 1880. Proces ten stał się polem szerokiej, a bardzo skutecznej propagandy socyalizmu, który odtąd nigdy już nie wygasł w Galicyi mimo nieustannych prześladowań.

Dopiero wprowadzenie święta 1 Maja przez międzynarodowy kongres paryski nadało nowy rozpęd ruchowi robotniczemu w Galicyi od roku 1890. W tym roku odbył się we Lwowie pierwszy obchód majowy, który wypadł masowo i imponująco. Zarazem obok „Pracy", reprezentującej dawny kierunek, zaczął we Lwowie wychodzić „Robotnik", założony przez grono towarzyszów, pragnących pchnąć ruch na nowe tory.

Trudność pracy polegała przedewszystkiem na oswojeniu starszych towarzyszów, nawykłych do romantyzmu konspiracyi, z myślą o ruchu legalnym, masowym. Po szeregu rokowań, podjętych w tym celu przy współudziale przybyłego właśnie z powrotem do kraju z Paryża 24-letniego wówczas Ignacego Daszyńskiego, udało się wreszcie 8 listopada 1890 r. zawiązać we Lwowie partyę socyalno-demokratyczną. W następnym roku partya rozszerzyła swą działalność na prowincyę i na Kraków, gdzie od nowego roku 1892 zaczął wychodzić **„Naprzód"**. Pierwszy kongres krajowy partyi odbył się we Lwowie z początkiem r. 1892.

Mówca kreśli następnie ważniejsze momenty z historyi partyi: prześladowanie polityczne w erze badeniowskiej, rozciągnięcie sieci organizacyjnej na Śląsk cieszyński i zagłębie węglowe ostrawskie, pierwszą agitacyę za reformą wyborczą (1893—1896) uwieńczoną zdobyciem piątej kuryi, klątwy biskupie, pierwsze zwycięstwa przy wyborach do parlamentu wiedeńskiego, stan wyjątkowy w r. 1898, drugą walkę o reformę wyborczą, zakończoną zdobyciem równego prawa wyborczego do parlamentu, oraz działalność parlamentarną partyi.

W życiu partyjnem główną naszą troską było zachowanie jedności partyi i unikanie rozłamów, co nam się w zupełności udało. Z wyjątkiem anarchistycznego epizodu lwowskich „niezawisłych", który w latach 1892—1894 zatruwał życie partyjne, aż wkońcu przezwyciężony został, przez 29 lat istnienia PPSD utrzymaliśmy jej jedność!

Dziś, gdy marzenie nasze o niepodległości ziszczone, gdy wejść mamy w partyę socyalistyczną obejmującą całą Polskę zjednoczoną, nie możemy się oprzeć rozrzewnieniu, żegnając na zawsze tę małą, ale i dzielną zasłużoną partyę, w której przeżyliśmy młodość i wiek męski, dla której żyliśmy, walczyli i cierpieli, siadywali w więzieniach, znosili wszelakie prześladowania, którą ukochaliśmy całem sercem, którą wyhodowaliśmy od kolebki, w którą włożyliśmy najlepsze pierwiastki naszych dusz. Żegnając ją, wołamy: Niech żyje zjednoczony socyalizm polski!

Tow. **Niedziałkowski** zabrawszy głos oświadcza, że w tej uroczystej chwili myśli nasze biegną ku wszystkim proletaryuszom świata, z którymi łączność międzynarodową dziś stwierdzić musimy. W tym celu zgłasza następujący wniosek nagły:

**Zjednoczony Kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej, pozdrawia w imieniu proletaryatu całej Polski wszystkich socyalistycznych robotników świata. Kongres oświadcza uroczyście, że klasa robotnicza Polski zjednoczonej będzie prowadziła w łączności ścisłej z międzynarodowym proletaryatem walkę nieubłaganą o zwycięstwo socyalizmu, o niepodległą i zjednoczoną Polską Rzeczpospolitą Socyalistyczną, o pokój między narodami.**

**Wniosek przyjęto przez aklamacyę.**

W sprawie

**programu zjednoczonej partyi socyalistycznej**

zabrał głos tow. **Daszyński:**

Program ten stara się wszczepić w ogólną materyę treść polską; jest probierzem dążenia do wolności i miarą potęgi naszej. Niema wolności społecznej przy ucisku narodowym i **niema rewolucyi, któraby kompromis zawierała z niewolą narodową.** Za ideę niepodległości walczyły i ginęły dwa pokolenia socyalistów polskich. Kto mówi: P. P. S., ten rozumie przez to walkę o niepodległą, zjednoczoną polską republikę socyalistyczną. Wojna zdjęła okowy i naszem zadaniem jest trzymać je zdala od nas.

Drugą cechą programu jest dążność do oparcia się na zupełnie zmienionych, wojną wywołanych stosunkach w ekonomicznem i społecznem życiu mas, które spostrzegły, że są treścią społeczeństwa. Robotnik policzył ze zgrozą ofiary i obecnie żąda za nie odwetu i **zwycięstwa swojej idei.**

Usunąć kapitalizm, oparty na paskarstwie — to jest wyświadczyć przysługę nie tylko robotnikowi, ale i drobnomieszczaninowi, wogóle każdemu, kto ze swej pracy żyje.

Żołnierz nie będzie strzelał do tłumu w obronie paskarzy, tak samo urzędnik stanie po stronie robotnika. Walka **nie zakończy się bezpośredniem wprowadzeniem socyalizmu — lecz przezwyciężeniem oporu klas posiadających, poczem dopiero zyskamy możność kształtowania świata socyalistycznego.**

Pełni poczucia solidarności i braterstwa, nie wyrzekamy się jednak niepodległości. Jesteśmy przeciwnikami tak imperyalizmu carskiego, jak i czerwonych gwardyi; nie chcemy, by Polska była tym bezwolnym pomostem między Rosyą a Niemcami i dlatego nie idziemy za temi hasłami, które naśladują ślepo wzory wytworzone przez Rosyę. **My chcemy iść życiem swojem własnem,** chcemy nie tracić ani na chwilę jednego poczucia, że tu nie ma się wykręcać ludzkości członków, nie na łoże Prokrusta kłaść ją, lecz ma się dać ujście żywej sile milionów ludu, które wytworzyły tę ideę i od której oddaliwszy się, zginiemy.

I dlatego nie możemy iść drogą, która prowadzi lud do głodu, **nie chcemy się upajać słowem „władza", lecz chcemy mieć siłę. Siłę przez robotnika dla robotnika, w imię idei, wytworzonej przez robotnika.**

Nie odrzucamy tego, nie wypróbowanego wprawdzie środka Rad Del. Rob., wyznaczamy im pewne miejsce w całokształcie systemu, nie chcąc negować demokracyi, nie tworząc uprzywilejowanych, lecz równych obywateli.

Mowca proponuje program przedłożony jako propozycyę do dyskusyi.

Zabiera głos tow. **Perl.**

---

# Dalsze zwycięstwa.

**Galicya wschodnia: Pod Lwowem oddziały załogi lwowskiej w dalszym ciągu ofenzywy wzięły szturmem Kamieniopol i Prusy. Po dwudniowych atakach w kierunku północnym bohaterskie, niestrudzone, wojska nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i osiągnęły linię: Stawki, Werchódka, Łozina, Hryniówka, Rokitno Wielkie, Zawadów, Buczyna, Grzęda, kanał do Żydatycz, Żydatycze, Prusy, Kamieniopol, Podborce.** Miasto Lwów dzięki męstwu naszych oddziałów i umiejętnemu kierownictwu **jest zupełnie poza ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej.** Ilość zdobytych dział, karabinów maszynowych oraz amunicyi dotychczas nieustalona. Nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu w popłochu. Na południe od Lwowa **nieprzyjaciel skoncentrowawszy większe siły** w rejonie Pustomyty, Borsza **uderzył na Glinnę, folwark Harajew, folwark Uszki** w celu przerwania **naszego frontu. Atak został nie tylko odparty, lecz nawet zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się poza linie pierwotne i zajęto Borszę i Wójtowyszczę.**

W związku z klęską poniesioną w dniach ostatnich pod Lwowem **oddziały ukraińskie opuściły Magierów, Wiśnię Wielką i Majdan, wsie na południe od Rawy Ruskiej, wycofując się w kierunku Żółkwi.**

Cofając się Ukraińcy palą po drodze wszystkie wsi polskie.

**Litwa i Białoruś:** Na północ i wschód od Wilna ożywione walki. **Nieprzyjaciel,** który skoncentrował się na wschód **od Wilna,** w celu

przeprowadzenia kontrofenzywy, **został rozbity.** Oddział maj. Bieranckiego **rozbił po walce na bagnety oddziały bolszewickie pod Niemenczynem.** W pościgu za cofającym się w popłochu nieprzyjacielem, **oddziały nasze dotarły do stacyi Podbrodzie, którą zajęły,** biorąc jeńców, kulomioty, tabory i dużo zapasu wojennego. Kawalerya zniszczyła tor kolejowy w okolicy Smorgonia.

**Ludność Wilna** wita okrzykami radości każdy oddział polski. Ludność **czyni straszne wrażenie:** obdarta, pokryta łachmanami, **wynędzniała. Bolszewicy wygłodzili miasto i okolicę** w dosłownem znaczeniu. **Dzieci wileńskie są tak wynędzniałe,** że litość bierze na nie patrzeć. W czasie owacyi na cześć wojska **zdarza się, że ten i ów chłopak i dziewczynka nagle pada z głodu na bruk.** („Kur. poran.") — **W okolicy Pińska bolszewicy atakują,** chcąc sforsować Jasiołdę. Na wschód od miasta **odparto silny atak nieprzyjacielski.**

**Wielkopolska:** Ataki niemieckie wzmagają się. **Na linii Nowy Dwór, Lipa—Jaktorowo Niemcy wykonali silny atak piechoty pod osłoną artyleryi, która używała pocisków gazowych. — Atak odparto.** Według doniesień amerykańskich dzienników **Niemcy zgromadzili przeciw Poznańskiemu potężną armię i olbrzymią ilość artyleryi.**

## Z miasta i z kraju.

**WYCIECZKA CZŁONKÓW KONGRESU DO KOPALŃ WIELICKICH.** W poniedziałek rano osobny pociąg wiózł uczestników Kongresu partyjnego do Wieliczki.

W Płaszowie przy ogrzewalni licznie zgromadzeni robotnicy witali owacyjnie wycieczkowców.

W Wieliczce wycieczka uszeregowała czwórki. Przodem szli posłowie i Ślązaczki śpiewając pieśni o obronie Śląska przez górników, dalej delegaci z Kongresówki, Lwowa i wszystkich stron Polski. W parku żup solnych powitała gości muzyka górnicza i wprowadziła wycieczkę przed Zjazd Daniłowicza.

Windą starsi, a młodzież schodami pospieszyła do uroczych podziemi.

Tu w „sali Łętów" powitali gości tow. **M. Bobrowski** w imieniu Czerwonej Wieliczki, a nadradca **p. Barącz** naczelnik żup, w imieniu zarządu. W tej „sali" i w równie pięknej grocie Sienkiewicza, przemawiali delegaci wszystkich stron Polski.

Przy muzyce górniczej, która wszędzie witała gości, zwiedzano przepiękną kaplicę, groty i korytarze, a w „sali Łętów" i w grocie Sienkiewicza ochoczy taniec urozmaicił wycieczkę.

**WIECZÓR TOWARZYSKI „LUTNI ROBOTNICZEJ"** połączony z koncertem przy współudziale wybitnych sił artystycznych odbędzie się w sobotę dnia 3 maja o godz. **9-tej wieczór** w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego L. 5. **Ilość osób ograniczona.** Wstęp tylko za zaproszeniami. Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje się dziś tj. w piątek o godz. 8mej wieczór Dunajewskiego 5 II p. i **jutro przy wejściu na zabawę.** Wydział Chóru poczynił starania, aby uczestnicy zabawy odnieśli jaknajwiększe zadowolenie. Wstęp od osoby 8 Kor. Po koncercie zabawa taneczna, loterya fantowa i inne.

**LICHWA MIESZKANIOWA.** Z komitetu dla zwalczania lichwy otrzymujemy wiadomość o następujących godnych największego napiętnowania i najsurowszej kary faktach. Doniesiono, że niejaka Józefa Diakowycz przy ul. Lubicz 27 utrzymuje w swem mieszkaniu pewnego rodzaju niekoncesyonowany „pensyonat", pobierając w nim po 20 K dziennie od jednego łóżka. Ponieważ zaś w jednym pokoju znajduje się 6 łóżek, przeto wynosi miesięczny dochód Józefy Diakowycz za najem jednego pokoju okrągło kwotę 3600 K.

Od jednego z przejezdnych, który spał u Józefy Diakowycz od godz. 5 rano do 8 rano pobrała ona za te 3 godziny kwotę 30 K.

Wśród mieszkańców owego pokoju znajdują się okazyjnie zarówno mężczyźni jak kobiety — i to współcześnie.

Dotąd mieszkają tam jakieś dwie Niemki — o niewiadomem zajęciu i źródle dochodów.

Doniesiono, że p. Jan Bajorski przy ul. Krzywej 9. II p. zażądał 300 K mies. czynszu za jeden maleńki pokoik, ze skromnem umeblowaniem bez obsługi.

**PORANEK OPEROWY KU UCZCZENIU 100 ROCZNICY URODZIN STANISŁ. MONIUSZKI** odbędzie się w niedzielę 4 maja br. w sali Tow. Lekarskiego. Bogaty program wykonają najznakomitsze siły artystyczne naszego miasta. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

**DRUGI KONCERT ERIKI MORINI** zapowiedziany na czwartek 8 maja br. w sali „Sokoła" obudził tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorye miejsc są już na wyczerpaniu. Erika Morini niebywały od czasów Paganiniego i Sarasatego fenomen, którą prasa krakowska, podobnie jak zagraniczna postawiła w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej, odegra na ostatnim w bieżącym sezonie koncercie, kompozycye Mendelssohna, Wieniawskiego, Żarzyckiego, Brahmsa, Leclair'a, i nieznane u nas melodye węgierskie Ernsta. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**DWA WYSTĘPY TANECZNE RITY SACCHETTO** odbędą się w sali Kasyna wojskowego, a to: pierwszy w niedzielę dnia 4 maja, drugi w poniedziałek, dnia 5 maja br. Bilety na pierwszy występ wysprzedane, na drugi do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE** wzywa te Koleżanki i tych Kolegów, którzy jako nauczyciele tymczasowi lub zastępcy czują się pokrzywdzeni przy policzeniu czasu służby do wymiaru płacy na podstawie ostatniego rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., aby w dniach 2 i 3 maja br. zgłosili się w biurze Ogniska z odpowiednimi dokumentami służbowymi między godz. 5—7 wieczorem w celu przygotowania wspólnej akcyi dla usunięcia krzywdy.

**KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: red. Ludw. Skoczylas: **Konstytucya 3 maja.**

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Wielki dzień" (Pani Chorążyna), sztuka w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.**

Piątek: „Dzwony z Corneville".



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).